

KS. HENRYK NIEMIEC

DOBRO PRAWDZIWE PODSTAWĄ ROZWOJU MORALNEGO I DUCHOWEGO OSOBY LUDZKIEJ

Punktem wyjścia w rozważaniach dotyczących prawdy w życiu moralnym i duchowym człowieka muszą być analizy dotyczące istoty ludzkiego osobowego bytu. Moralność jest rzeczywistością właściwą tylko człowiekowi, dlatego też odczytanie jego struktury prowadzić będzie do pełnego zrozumienia moralności i jej roli w strukturze ludzkiej osoby. W przedstawianych rozważaniach nawiązuję do filozoficznych analiz Kard. K. Wojtyły – z krakowskiego okresu jego twórczości, zawierających zwartą koncepcję realistycznie ujętej etyki jako antropologii normatywnej.

Zdolność miłowania – fundamentalną właściwością osoby

Odpowiedź na pytanie o istotę osobowego bytu człowieka – zdaniem T. Ślipki, stawia nas wobec dwóch ontycznych rzeczywistości: podstawą analiz może być jednostka bądź społeczeństwo¹. Realne ujęcie ludzkiej osobowej godności winno oprzeć się na fundamencie realnego osobowego bytu, a nie na wizjach związanych z jego wspólnotowym życiem. Realność tego bytu związana jest z obiektywnym istnieniem każdej ludzkiej osoby. Dalsze analizy ukażą, iż osoba jest podstawą zaistnienia społeczeństwa.

Podstawą zrozumienia fenomenu ludzkiego bytu jest dostrzeżenie jego psychiki. Tylko człowiek ma świadomość samego siebie, świadomość dobra i zła moralnego, świadomość odpowiedzialności za swe działania. W filozofii chrześcijańskiej zjawisko świadomości i wolności człowieka jest podstawowym faktem, który rzutuje na proces rozumienia osoby ludzkiej. Kiedy mówimy o człowieku, to zawsze mówimy o nim, jako o *kimś*, kto w sposób zasadniczy różni się od rzeczy; dla rzeczy rezerwujemy słowo *coś*. Człowiek nie jest rzeczą i nie może być traktowany tak, jak traktuje się rzecz. Istnienie człowieka różni się w sposób diametralny od istnienia rzeczy i nie może być redukowane do poziomu istnienia bytów nieożywionych. Odnośnie do zwierząt, które przecież z natury swej odczuwają ból i są wrażliwe na cierpienie,

¹ Por., T. Ślipko, *Godność człowieka w etycznym aspekcie*, w: *Stwarzanie i ewolucja*, Warszawa 2002, s. 131 – 134, por., tenże, *Antropologiczne podstawy chrześcijańskiej etyki ekologicznej*, w: ks. T. Ślipko ks. A. Zwoliński, *Rozdroża ekologii*, Kraków 1999, s. 123 – 131.

nie używamy określenia *ktoś*. Zwierzę nie jest również *czymś*, nie jest rzeczą. Doma ga się ono jednak odpowiedniego traktowania ponieważ jest istotą czującą. Respekt dla życia jakiegokolwiek istoty odczuwającej ból jest zarazem wyrazem szacunku dla samego życia.

W filozofii klasycznej charakteryzując byt ludzki wymienia się zazwyczaj dwie cechy, które ukazując istotę człowieczeństwa charakteryzują zarazem człowieka w jego osobowej strukturze. Są nimi rozumność i wolność². Boecjusz określając osobę jako: *rationalis naturae individua substantia* (jednostkowa substancja natury rozumnej) podkreśla substancjalny oraz intelektualny charakter bytu osobowego³. Definicja ta jest wynikiem głębokiej refleksji nad aktywnością człowieka. Istotę osoby możemy poznać tylko w oparciu o poznanie ludzkiej osoby, jednakże istota ta musi odpowiednio dotyczyć każdej osoby, także osoby Boga oraz osoby anioła.

Człowiek jako osoba poprzez fakt rozumności i wolności właściwy jego naturze, istnieje w sposób **całkowicie inny** aniżeli świat rzeczy i zwierząt. Człowiek może bowiem podejmować decyzje poprzedzone rozumowym poznanie przedmiotu, do czego nie jest zdolny przedstawiciel świata rzeczy i świata zwierząt. Człowiek jest osobą i jako osoba istnieje nie tylko inaczej, aniżeli istnieją rzeczy i zwierzęta, lecz istnieje „**niewspółmiernie wyżej**”, aniżeli świat wymienionych wcześniej istot. Zdolność rozumowego poznania i wolnego podejmowania decyzji jest cechą sytuującą osobę ludzką ponad światem rzeczy i zwierząt. Poprzez swą cielesną strukturę człowiek jest związany ze światem przyrody i podlega jego prawom. Jednakże jedność tego pierwiastka z duchowością sprawia, iż człowieka nie można zredukować do świata przyrody. Analizując byt ludzki należy mieć na uwadze **ową jedność pierwiastka duchowego i cielesnego**. Jedność ta jest tego rodzaju, iż osoba ludzka nie jest zwykłym sumarycznym złożeniem tych pierwiastków. Człowiek nie składa się z duszy i ciała lecz jest właśnie (paradoksalną) jednością tego co duchowe i tego, co cielesne. Ściskając czyjąś dłoń przy przywitaniu, nie tylko dotykam dłoni drugiego człowieka, lecz w sposób empiryczny spotykam się właśnie z osobą. Z osobą rozmawiam, słyszę co mówi, mogę obserwować jej reakcje przejawiające się również na płaszczyźnie cielesnej. To, co jest materialne w osobie ludzkiej, przeniknięte jest

² Ślipko analizując strukturę osobowego bytu ludzkiego podkreśla, iż „Dzięki tak właśnie rozumianej psychofizycznej strukturze człowieka jawi się on jako byt samoistniejący, samowiedny i samowładny, innymi słowy – podmiot działający we własnym imieniu i na własną odpowiedzialność. Terminologicznym wyrazem tej konstatacji jest słowo „osoba”. Człowiek jest zatem nie tylko nie tylko jednostką, ale – i to tym bardziej – jednostką dzięki swej samoświadomości”, *Godność człowieka w etycznym aspekcie*, dz., cyt., s. 133.

³ Por. A. Krąpiec, *Człowiek i prawo naturalne*, Lublin 1975, 129 – 137. Zdaniem A. Krąpca „...definicję Boecjusza można by w świetle osiągnięć filozofii podmiotu wyrazić w języku polskim jako „ja” natury rozumnej. To bowiem, co Boecjusz rozumiał przez wyrażenie *individua substantia*, trzeba krótko nazwać „ja” analogicznie pojętym. Jednostkowa bowiem (...) substancja wyrastająca z natury rozumnej manifestuje się właśnie jako rozumne świadome „ja” przeto owo „ja” rozumiane analogicznie (...) lepiej wyraża niepowtarzalność, owo „egzystencjale”, aniżeli schematyzm myśli Arystotelesa.” *individua substantia*”, co zresztą słusznie krytykował Heidegger.” tamże s. 137 – 138.; por. I. Dec, *Niektóre dawniejsze i współczesne próby rozumienia osoby w filozofii chrześcijańskiej*, w: *Communio*, nr 2 (14), 1983. s 105 – 121.

w sposób nierozdzielny duchowością, a to, co duchowe przenika płaszczyznę materialną czerpiąc z niej dane i wyrażając się poprzez nią. Wydaje się, iż doświadczenie człowieka, w swej fundamentalnej postaci jest właśnie doświadczeniem tejże jedności duchowo cielesnej ludzkiej osoby. Rozdzielanie tych płaszczyzn następuje później, jako jeden z możliwych rezultatów aktywności intelektualnej, dążącej do zrozumienia ludzkiej osoby.

Charakteryzując osobowy wymiar człowieka, uwzględniając zarazem rozważania Boecjusza, nie wystarczy jednak wskazać tylko na istnienie rozumu i woli jako fundamentalnych władz wyróżniających osobę w świecie bytów ożywionych. Wydaje się, iż aby ukazać to, co jest właściwe osobie, należy pogłębić rozważania dotyczące rozumu i woli, wskazując na ich wzajemne przyporządkowanie w każdym akcie działania człowieka⁴. Rozum i wola posiadają właściwy sobie przedmiot, ku któremu z natury są odniesione. Rozum dąży do **prawdy**, a wola zawsze ma na uwadze **dobro**. Obie władze nie mają charakteru autonomicznego i chociaż różnią się swym przedmiotem formalnym, to jednak są one wzajemnie przyporządkowane w każdym świadomym działaniu sprawczo pochodzącym od podmiotu. Chodzi o to, by wola dążąc do dobra, ku któremu z natury swej jest skierowana, i współpracując z rozumem, zdolnym do rozpoznania prawdy o tym dobru wybrała **dobro prawdziwe**, czyli **takie dobro, które odpowiada strukturze i obiektywnej godności osoby sprawiającej to działanie**. Prawdziwość tego dobra polega na tym, że jest ono zgodne z prawdą o tym, kim człowiek jest, a tym samym realizuje ono potencjalności zawarte w strukturze ludzkiego osobowego bytu. Dobro prawdziwe jest prawdziwym dobrem jeżeli **potwierdza** osobową godność sprawcy działania, a potwierdzając ją zarazem **utwierdza** osobę w tej godności.

Poprzez dobro prawdziwe człowiek potwierdza i głębiej się utwierdza w swym człowieczeństwie. W każdym działaniu i związanym z nim momentem decyzji człowiek wyraża się jako osoba i zarazem potwierdza osobową strukturę, aktualizując osobową potencjalność, swoje człowieczeństwo, poprzez wybór dobra prawdziwego. Dobro nie prawdziwe nie aktualizuje tej potencjalności, wręcz przeciwnie ma ono charakter destrukcyjny, utwierdzając człowieka w złych skłonnościach. **Wybór dobra prawdziwego jest aktem miłości**. Stwierdzenie to ma zasadnicze znaczenie dla zrozumienia osobowego wymiaru człowieka. Miłość jest bezinteresownym dążeniem do dobra oraz trwaniem w dobru dlatego, że to jest dobro. Rozum i wola są wzajemnie przyporządkowane ku sobie w każdym świadomym działaniu osoby i współpracują one ze sobą aby wybrać to, co jest należne osobie jako osobie, aby osoba mogła zdobyć się na akt miłości i spełnić swą potencjalność osobową. Podjęcie konkretnej decyzji w akcie wolnego wyboru jest jednocześnie podjęciem decyzji o samej osobie, o charakterze jej osobowego spełnienia. Wybierając jakiś przedmiot aktem swej wolności wybieram przede wszystkim siebie odzianego w wartość, która

⁴ Strukturę współpracy rozumu i woli w ludzkim działaniu analizuje J. Woroniecki w: *Katolicka etyka wychowawcza*, t. I, Kraków 1948, podkreślając rolę rozumu w dziedzinie czynu; por. A. Krąpiec, *Ja człowiek, zarys antropologii filozoficznej*, Lublin 1979, s. 243 – 250.

była przedmiotem mojego wyboru. Akt każdej decyzji jest w swej fundamentalnej treści wyborem siebie samego, jest aktem decydującym o realizacji (bądź nie realizacji) swego człowieczeństwa. Na tym wydaje się polegać dramat osobowych decyzji. Wybór dobra prawdziwego, czyli dobra które aktualizuje osobową potencjalność jest aktem miłości. Miłość jest w swej istocie związana z aktem woli osoby, a nie z jej uczuciami i zawsze ma na uwadze dobro, które spełnia potencjalność osobowego bytu. Należy więc w tym kontekście powiedzieć, iż **osobę definiuje miłość i osobie należna jest miłość**. Rozum i wola, kierując się prawdą o dobru współpracują ze sobą w poszukiwaniu dobra prawdziwego i służą tym samym miłości. Miłość sprawia, iż naturalne odniesienie rozumu i woli do prawdy i dobra jednoczą się w podjęciu decyzji, co do dobra prawdziwego, które ma bogacić osobę. Miłość rozumiana jako bezinteresowne chcenie dobra dla osoby dlatego, że to jest dobro właściwe osobie oraz dlatego, że traktuje ono osobę jako cel, a nie jako środek swych dążeń, jest jedynym adekwatnym dla osoby sposobem odniesienia się do niej. Istota miłości jest związana z płaszczyzną woli osoby ludzkiej, jednakże w konkretnym akcie miłości uczestniczy cały człowiek w swej psychofizycznej jedności, ze swymi zmysłami i uczuciami. Zdolność do miłowania charakteryzująca osobę jest **podstawą godności osobowej** oraz podstawą praw przysługujących osobie. Podstawowym prawem osoby sformułowanym pozytywnie jest imperatyw miłowania wszystkiego co istnieje proporcjonalnie do tego, jak coś istnieje. W myśl tego nakazu można instrumentalnie potraktować tylko świat rzeczy i zwierząt, osobę natomiast należy miłować. W formie negatywnej fundamentalne prawo zabrania używania, uprzedmiotowienia osoby, Osoba nie jest rzeczą. Godność osoby staje się także fundamentalnym kryterium moralnego działania człowieka. Dobro prawdziwe ma na uwadze osobową strukturę sprawcy działania oraz uwzględnia również naturę bytu, ku któremu skierowane jest konkretne działanie. Jeżeli adresatem działania jest inna osoba, to działanie to nie może – jeśli ma być moralnie godziwe – instrumentalnie traktować byt obdarzony zdolnością myślenia i zdolnością wolnego wyboru. „Godność człowieka w najgłębszym tego słowa znaczeniu wyraża się w tym, że jawi się on jako byt moralny, mocą zawartych w jego naturze duchowych uzdolnień powołany do dźwignia własnego jestestwa na coraz wyższe szczeble człowieczeństwa aż do dostępnych mu szczytów doskonałości”⁵. Jedynym moralnie godziwym odniesieniem do drugiego jest relacja bezinteresownej afirmacji tej osoby jako osoby, czyli akt miłości.

Spełnianie się osoby ludzkiej

Struktura osoby ludzkiej ma charakter dynamiczny. Osoba ludzka, będąc ontycznie osobą, ciągle się jednocześnie staje, jest - jak pisał w *Osobie i czyn* kard. K. Wojtyła - *in fieri*, spełnia siebie poprzez akty wolnej woli kierowanej rozumem, poprzez realizowaną w tych aktach wartość moralną⁶. Dotykamy w tym miejscu bardzo waż-

⁵ T. Ślipko, *Godność człowieka ...*, dz., cyt., s 141.

⁶ Por. Kard. Karol Wojtyła, *Osoba i czyn*, Kraków 1969, s 110-120. W antropologii kard. Wojty-

nego momentu spełniania się osoby poprzez moralność. Każdy czyn spełniany przez człowieka posiada wartość moralną, która poprzez moment sprawczości pozostaje w podmiocie i wpływa na jego postawę, stanowiąc zarazem o samym sposobie istnienia człowieka. Owo istnienie, zachowując swą ontyczną tożsamość uzyskuje poprzez wartość moralną nową jakość, związaną z aktualizacją osobowych potencjalności. Osobę charakteryzuje zdolność do świadomego kształtowania własnej osobowej indywidualności, zdolność rozumnej autokreacji.

W ujęciu Kardynała osoba – zarówno boska jak i ludzka - jest pewną strukturą charakteryzującą się samo - panowaniem, samo - stanowieniem.. **Osoba jest tym, kto sam siebie posiada i jest jednocześnie posiadana tylko i wyłącznie przez siebie. Jest tym, kto panuje nad sobą (sobie), a jednocześnie tym, nad kim ona panuje**⁷. Podmiot i przedmiot panowania i posiadania w osobie utożsamia się. Samoposiadanie i samopanowanie warunkują akt samostanowienia i jednocześnie w nim się ujawniają. Ta wewnętrzna struktura samopanowania i samoposiadania podlega ciągłej aktualizacji w bycie osoby ludzkiej. W bycie absolutnym struktura ta zrealizowana jest w sposób doskonały. Osoba ludzka charakteryzuje się właściwym jej dynamizmem znajduje się ciągle *in fieri*:

„Człowiek, który raz substancjalnie zaistniał, poprzez wszystko co czyni, a także poprzez wszystko, co w nim się dzieje (...) równocześnie staje się coraz bardziej »jakimś«, a nawet coraz bardziej «kimś»,⁸. Z każdą postacią dynamizmu łączy się określone „fieri”. Przede wszystkim jednak człowiek staje się „kimś” poprzez czyn, poprzez świadome działanie, którego jest sprawcą. Autor „Osoby i czynu” rozróżnia dwie płaszczyzny, na których przebiega spełnianie siebie w czynie: **płaszczyzna ontologiczna i płaszczyzna aksjologiczna**⁹.

Spełnianie siebie na płaszczyźnie ontologicznej polega na aktualizacji wewnętrznych relacji, na doprowadzeniu do możliwej dla człowieka pełni tej struktury, która jest właściwa osobie - struktury samo panowania i samoposiadania. Spełnianie to dokonuje się wraz z samostanowieniem. „Spełnianie siebie poprzez czyn, to tyle co urzeczywistnianie samopanowania oraz samoposiadania dzięki samostanowieniu”¹⁰. W tym spełnianiu siebie człowiek jest „kimś” i jako „ktoś” ciągle się staje. Świadome działanie, w którym człowiek spełnia siebie, stanowi samo w sobie pewną wartość dla człowieka, bo umożliwia mu spełnianie siebie. Wartość tę kard. K. Wojtyła nazywa wartością personalistyczną albo osobową. Jest ona wartością przez to, że czyn jest aktem autentycznego samostanowienia, poprzez które aktualizują się we-

ły człowiek – jako osoba spełnia się na dwóch płaszczyznach ontologicznej oraz aksjologicznej. W głębi osobowego bytu dochodzi do zjednoczenia tych dwóch płaszczyzn. Por., H. Niemiec, *Teoria moralności w filozofii kard. K. Wojtyły*, w: Częstochowskie Studia Teologiczne, 1993/1994, s. 179 - 200; por. tenże, Kardynał K. Wojtyły koncepcja osoby, *Episteme* 2005; Por., Jan Galarowicz, *Człowiek jest osobą podstawy antropologii filozoficznej Karola Wojtyły*, Kęty 2000, s. 218 – 231.

⁷ Por. Kard. K Wojtyła, *Osoba i czyn*, dz. cyt., s. 110.

⁸ *Osoba i czyn*, dz. cyt., s. 101.

⁹ Por. tamże, s. 160.

¹⁰ Tamże, s. 159.

wnątrz-osobowe relacje. Wartość ta świadczy o osobowej strukturze sprawy działania. Tkwi ona w samym spełnianiu czynu przez osobę, w samym fakcie, że człowiek działa w sposób sobie właściwy. Wartość ta „zawiera w sobie cały szereg wartości przynależnych albo do profilu transcendencji, albo integracji, gdyż wszystkie one na swój sposób stanowią o spełnianiu czynu, a równocześnie każda jest wartością dla siebie”¹¹. Wartość personalistyczna czynu jest wyrazem wartości samej osoby jako podmiotu i sprawy działania. Mimo, iż każde spełnienie czynu jest jednocześnie spełnieniem się osoby, to spełnienie to nie ma jednakowej wartości dla tejże osoby¹². Na gruncie wartości personalistycznej „zakorzenia się”, ale się z nią nie utożsamia, **moralna wartość czynu** spełnianego, wynikająca z odniesienia do normy. **Człowiek spełnia siebie jako osoba i jako osoba, jako ktoś, może się stawać dobry lub zły. Stawanie się dobrym lub złym, uzależnia kard. K. Wojtyły od wartości moralnej, którą człowiek urzeczywistnia w spełnianym czynie.** Człowiek podejmując konkretne świadome działanie - czyn, działa w zgodności lub niezgodności z normą. Spełniony czyn jest dobry lub zły moralnie i sam człowiek jako osoba staje się dobry lub zły. Zaangażowanie osoby w działaniu uprzedmiotawia się nie tylko w zewnętrznym wytworze działania, ale uprzedmiotawia się - ze względu na nieprzechodni charakter czynu - w samej osobie. **Przez czyn moralnie dobry sam człowiek jako osoba - sprawca czynu - staje się moralnie dobry.** Przez czyn moralnie zły człowiek staje się moralnie zły. Wartość moralna czynu uwarunkowana jest - w ujęciu kard. K. Wojtyły - wartością personalistyczną czynu (czyn jest aktem osoby i ma charakter prawdziwego samostanowienia aktualizującego wewnątrz - osobowe relacje). Jeżeli czyn wykazuje braki w zakresie autentycznego samostanowienia „...wówczas i wartość moralna traci w nim niejako grunt pod nogami, przynajmniej do pewnego stopnia”¹³. Wartości moralne mogą istnieć tylko i wyłącznie na gruncie wartości osobowych¹⁴. Jego zdaniem dobro i zło moralne przenika do porządku ontologicznego. **W głębi człowieka dochodzi do zjednoczenia płaszczyzny aksjologicznej z ontologiczną**¹⁵. Rzeczywistość aksjologiczna, której wyrazem są wartości moralne, zakorzenia się w rzeczywistości ontologicznej. Związek między nimi jest tak ścisły, że - zdaniem kard. K. Wojtyły - właściwe osobie spełnianie siebie dokonuje się dopiero na płaszczyźnie aksjologicznej. „Wartości moralne bowiem są tak istotne dla osoby, że prawdziwe jej spełnianie dokonuje się nie tyle przez sam czyn, ile przez moralną

¹¹ Tamże, s. 288.

¹² Por. J. W. Gałkowski, *Sumienie a transcendencja*, RF 28:1980, z. 2, s. 144.

¹³ *Osoba i czyn*, dz. cyt., s. 290.

¹⁴ Por. J. W. Gałkowski, *Praca i człowiek*, Warszawa 1980, s. 212-214.

¹⁵ 6 XII 1979 roku odbyło się w Bibliotece Uniwersyteckiej KUL sympozjum na temat: „Człowiek w świetle sumienia - w kontekście filozoficzno-teologicznej twórczości kard. K. Wojtyły”. Referaty wygłoszone na sympozjum oraz treść dyskusji zostały opublikowane w RF 28:1980, z. 2, s. 103-175. Umieszczone poniżej oznaczenia stron odnoszą się do tego numeru Roczników. Problem spełniania się osoby na płaszczyźnie ontologicznej i aksjologicznej poruszony były w referatach: A. Wawrzyniaka, *Bytowo-osobowy wymiar sumienia*, s. 125-138; A. Rodzińskiego, *Na prawach „głośnego myślenia”*, s. 139; J. W. Gałkowskiego, *Sumienie a transcendencja*, s. 145; T. Stycznia, *Ja w świetle swego sądu: powinienem...*, s. 153.

dobroć tego czynu. Zło zaś moralne stanowi raczej o niespełnieniu, chociaż osoba również wówczas spełnia czyn¹⁶. W niespełnieniu siebie jest coś z nieistnienia, nie - urzeczywistnienia tego, co mogło i powinno się stać rzeczywistością. Właściwe spełnianie siebie dokonuje się tylko poprzez dobroć czynu.

Moralność jako rzeczywistość aksjologiczna, rozszczepiająca się na dobro lub zło jest rzeczywistością związaną z osobą ludzką. Tylko człowiek poprzez odejmowane decyzje wchodzi w świat wartości moralnych, realizuje dobro lub zło moralne.

Moralność nie jest przeżyciem, nie jest również aktem świadomości. Owszem moralność dana jest (jest doświadczana) w przeżyciu, lecz się do niego nie redukuje. Również uczucia towarzyszą przeżywaniu moralności, lecz nie można redukować moralności do uczuć. Moralności nie można również redukować do reguł i norm moralnych. Normy są związane z moralnością. One mówią coś o moralności, opisują ją lecz nie są moralnością w sensie ścisłym. Moralność jest dziedziną życia człowieka, czymś co człowiek praktykuje i przeżywa tak w profilu indywidualnym jak i społecznym. Tylko człowiek – osoba ludzka doświadcza moralności i praktykuje ją. Osoba ludzka wchodzi w rzeczywistość moralności poprzez moment sprawczości, moment podjęcia DECYZJI dotyczącej mającego nastąpić działania. Decyzja ta poprzedzona jest rozpoznaniem **prawdy o dobru** zawartym w działaniu ku któremu osoba dąży. Rozpoznane dobro staje się podstawą wyboru i tym samym podstawą moralnego rozwoju. Dramat moralnego życia człowieka polega na trudach związanych z rozpoznaniem prawdziwego dobra, które ma być zrealizowane w działaniu oraz na trudzie normatywnego związania się z rozpoznaną prawdą. Dramat ten potęguje fakt, iż dotyczy on bezpośrednio samej osoby, jej istnienia. Moralność jest właściwością samej osoby. Jest ona realną rzeczywistością tak, jak realny jest spełniany czyn i jak realne są spełniające ów czyn osoby. „Z doświadczenia bowiem wiemy, że wartością etyczną jest nie tylko to, co przeżywam „w sobie” jako jej „dobroć” czy też „złość”, ale to, że osoba jest po prostu dobra lub zła¹⁷. Przeżycie, w którym doświadcza się wartości moralnej jest nie tylko przeżyciem wartości, ale jest przeżyciem, doświadczeniem człowieka jako osobowego bytu. W przeżyciu tym człowiek doświadcza swego stawania się kimś, dążenie do osiągnięcia osobowej pełni poprzez moralność.

Moralność jest rzeczywistością aksjologiczno normatywną i posiada charakter dynamiczny. Dynamizm ten przebiega między tym, kim człowiek na płaszczyźnie moralnej jest, a tym, kim może i powinien się stać. To kim człowiek powinien się stać wynika z istoty osobowego bytu, z właściwej osobie godności. Jak wcześniej zostało ukazane, spełnianie się osoby, aktualizacja wewnątrz osobowych relacji samo – panowania, samo – stanowienia dokonuje się na płaszczyźnie ontologicznej oraz płaszczyźnie aksjologicznej, które jednoczą się w momencie podejmowania decyzji, w momencie „rodzenie się” wartości moralnej. Właściwa osobie aktualizacja tych relacji dokonuje się poprzez akty miłości rozumianej jako bezinteresowne czynie-

¹⁶ *Osoba i czyn*, dz. cyt., s. 160-161.

¹⁷ Tenze, *Zagadnienie woli w analizie aktu etycznego*, RF 5: 1955-57, z 1, s. 117.

nie dobra dla niego samego. Miłość - definiująca osobowy byt - jest podstawowym kryterium zarówno aktualizacji osobowych potencjalności jak również fundamentalnym kryterium życia moralnego człowieka. Człowiek jest w tym spełnianiu 'kimś' i jako 'ktoś' ciągle się staje, nadając sobie nową jakość poprzez realizowaną wartość moralną. Życie moralne człowieka utożsamia się z aktualizowaniem osobowych potencjalności, z podejmowanymi decyzjami, w których po rozpoznaniu dobra prawdziwego urzeczywistnia się wartość moralna. Jest to zarazem życie duchowe